

Stanisław Nagy

Introdukcja do myśli teologicznofundamentalnej Jana Pawła II

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 1, 11-23

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KARD. STANISŁAW NAGY SCJ

INTRODUKCJA DO MYŚLI TEOLOGICZNOFUNDAMENTALNEJ JANA PAWŁA II

Powierzony mi temat tylko pozornie jest klarowny i prosty. Mam wprowadzić w to, jak pojęcie teologii fundamentalnej rozumiał ten – możemy bez wahania to powiedzieć – święty gigant Kościoła, wybitnej miary myśliciel, naukowiec-filozof, genialny etyk i moralista. Już to wyliczenie tytułów, odnoszących się do wyjątkowej miary postaci Jana Pawła II, stanowi w jakimś zakresie wskazówkę naprowadzającą na złożoność wyznaczonego mi zadania. Podkreślić także należy fakt, że nasza wspólna refleksja ma na celu miarodajną prezentację fundamentalistyki albo raczej rekonstrukcję poglądu na tę dziedzinę, jaki posiadał i jaki realizował nasz Wielki Polski Papież. Wypadałoby więc nie uprzedzać tego, co zostanie gruntownie i dogłębnie zaprezentowane w ramach naszej debaty.

Czy można wprowadzić w koncepcję fundamentalistyki bez bodaj zarysowej prezentacji tej myśli, a także prób realizacji zadań teologii fundamentalnej, swoistej jej realizacji przez Niego samego? Z pewnością nie. Dlatego właśnie w ten sposób rozumiem powierzone mi zadanie, a już zasygnalizowane elementy wyznaczają plan jego realizacji. Pozostaje jeszcze wybór metody, za pomocą której plan ten będzie rozwijany. Istnieją dwa możliwe warianty.

Kard. prof. dr hab. STANISŁAW NAGY SCJ – 21 X 2003 r. podniesiony do godności kardynalskiej przez Jana Pawła II; nestor polskiej teologii fundamentalnej; honorowy członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

Pierwszy – jak sądzę, najbardziej oczekiwany – nazwałbym wspomnieniowo-empirycznym, a więc bazującym na odtwarzanych wspomnieniach tego, co w osobistych kontaktach z Janem Pawłem II (dziś z dalszej już – niestety – perspektywy) układać się może w schemat wywodu teologicznofundamentalistycznego. Oczywiście byłoby to niezmiernie interesujące, gdyby w tych wspomnieniach znajdowała się całość, a więc wszystkie elementy naszej dyscypliny. Jednak tak nie jest, bo nie mogło być, mając na względzie fakt, że Papież pozostał wybitnym znawcą filozofii, genialnym etykiem, a ja – jako interlokutor – tylko skromnym polskim fundamentalistą. W osobistych kontaktach mogliśmy więc tylko wybiórczo podejmować problematykę leżącą w polu zainteresowania zawodowego teologa fundamentalnego. I tak rzeczywiście było. Pozostawiony na tej wspomnieniowo-empirycznej drodze ślad stwarza możliwość odtworzenia jedynie fragmentarycznego obrazu systemu teologicznofundamentalistycznego. W konsekwencji metoda wymagałaby introdukcji zgoła innej aniżeli ta, którą mieli na myśli inicjatorzy powierzenia mi tego tematu.

Pozostaje więc jeszcze druga metoda. Nazwałbym ją spekulatywno-dokumentalną, bazującą nie na tym, co Papież w osobistych kontaktach powiedział na temat naszej dyscypliny, ale na tym, co zostało przez Niego zapisane i dziś stanowi materiał udokumentowany, do którego można się zawsze i bezpiecznie odwoływać. I niniejsze opracowanie będzie miało na uwadze właśnie ten model metodologiczny, a więc odwołanie się do dorobku pisarskiego Papieża Jana Pawła II i znajdującej się w nim teoretycznej koncepcji oraz praktycznej realizacji naszej dyscypliny, a także oceny jej ważności w życiu chrześcijańskim i uprawianiu teologii jako refleksji nad treścią Objawienia Bożego.

Na początek tak rozumianego wykładu dwa słowa odnośnie do tej piśmiennej dokumentacji, w której znajduje się papieska myśl teologicznofundamentalistyczna.

Według mojego rozeznania, najbardziej miarodajnie zasygnalizowana jest ona w wysokiej rangi dokumencie, jakim jest encyklika *Fides et ratio* z 14 września 1998 roku. Jest to o tyle ważna okoliczność, że w oficjalnych programach nauczania teologii wzmianki na ten temat były równie rzadkie, jak i mgliście wyrażone¹. Pamiętam, jak mówił o tym, podej-

¹ Por. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego. *La formazione teologica dei futuri sacerdoti* (22 II 1976).

mując wysiłek zmiany tego stanu rzeczy, chyba największy teolog okresu soborowego i posoborowego – o. prof. René Latourelle. Encyklika *Fides et ratio* Jana Pawła II – tak ważna dla całości uprawiania studium filozofii i teologii w Kościele – nie tylko przywróciła właściwe miejsce studium teologii fundamentalnej, nie tylko wyłożyła merytoryczne kanony jej uprawiania, lecz także podkreśliła z całą powagą jej doniosłość – tak dla życia chrześcijańskiego (a więc dla życia z wiary), jak i dla uprawiania teologii.

Drugim ważnym dokumentem jest udostępniony polskiemu czytelnikowi, szeroko podejmujący ściśle rozumianą problematykę teologii fundamentalnej, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji duszpasterskiej „Dei Filius”* (30 września 1995 r.)².

Trzecim dokumentem, skierowanym do kongresu głównie polskich fundamentalistów (który odbył się w Lublinie w dniach 18-21 września 2001 r.), jest list przesłany z Castel Gandolfo (15 września 2001 r.) na ręce Wielkiego Kanclerza KUL ks. abp. Józefa Życińskiego. Jest to dokument wprawdzie o niższej doktrynalnej randze od poprzednich, tym niemniej jednak bliski sercu polskich fundamentalistów, bo przecież głównie do nich jest bezpośrednio zaadresowany³.

Wreszcie czwarty dokument posiada swoisty charakter. To bowiem papięski wywiad, jakiego Ojciec święty udzielił współczesnemu „fundamentaliście” – pisarzowi Vittorio Messoriemu, który opublikowano w książce *Przekroczyć próg nadziei*⁴. Jest w tym wywiadzie zawarta nie tyle historia teologii fundamentalnej, ale praktycznie przeprowadzony współczesny wywód „fundamentalistyczny” i to w klasycznym trójczłonowym ujęciu: Bóg – Chrystus – Kościół. Choć więc z jednej strony ta publikacja nie

² JAN PAWEŁ II. *List do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji dogmatycznej „Dei Filius”*. RTKUL 47:2000 z. 9 s. 9-12.

³ JAN PAWEŁ II. *List do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. RUSECKI, K. KAUCHA, I. S. LEDWOŃ, J. MASTEJ. Lublin–Kraków: Wydawnictwo „M” 2002 s. 11-13.

⁴ JAN PAWEŁ II. *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*. Lublin: RW KUL 1994.

ma zbyt wysokiej urzędowo nauczycielskiej rangi, to przecież ukazuje jak głęboko w świadomości Papieża, a jednocześnie filozofa, moralisty i teologa, tkwiła pastoralnie potraktowana istotna treść naszej dyscypliny. Stanowi ona autorytatywny wzorzec, jak naszą dyscyplinę należy uprawiać. I to jest druga strona dokumentu papieskiego, jakim jest książka *Przekroczyć próg nadziei*.

Tyle więc uwag wstępnych do mojego opracowania, które – jak zapowiedziałem – przedstawię w trzech punktach.

I. JAK JAN PAWEŁ II ROZUMIAŁ TEOLOGIE FUNDAMENTALNĄ?

Może rozpocznę od faktu, że w zasadzie – zdaje się – nie rozróżniał On teologii fundamentalnej od apologetyki, a nawet od apologistyki⁵. Przedmiotem Jego uwagi jest udział rozumu w procesie akceptacji przez wiarę i w wierze prawdy o Bogu i Jego Boskim Objawieniu.

Punkt wyjścia stanowi realne rozróżnienie przez Ojca świętego apologetyki *ad intra* i *ad extra*. Ta pierwsza jest teologią fundamentalną stanowiącą istotny czynnik życia religijnego, którego fundamentem jest wiara będąca darem Boga, ale darem, który „choć nie opiera się na rozumie, nie może bynajmniej obyć się bez niego” (FR 67). Z kolei dopełnieniem tego stwierdzenia jest lapidarne określenie teologii fundamentalnej jako „dyscypliny, która powinna starać się usprawiedliwić i wyjaśnić relację między wiarą a refleksją filozoficzną” (tamże).

O ile nie budzi żadnych wątpliwości termin „refleksja filozoficzna”, bo chodzi tu po prostu o racjonalne poznanie, oczywiście maksymalnie dojrzałe, to człon pierwszy wymaga głębszej analizy. Chodzi bowiem o stwierdzenie, że zadaniem teologii fundamentalnej jest „uzasadnienie wiary”, od razu dodajmy: wiary, która jest darem Boga. A więc pochodzi od Boga i dana jest przez Niego. Ponieważ jednak jest aktem rozumu i wolnej woli, wymaga rozumowego uzasadnienia. Papież w swym liście do kongresu rzymskiego⁶ z 1995 r. wyraził to w następujący sposób: „(...)

⁵ Por. JAN PAWEŁ II. *List do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji dogmatycznej „Dei Filius”* nr 6n.

⁶ Pierwszy Międzynarodowy Kongres Teologii Fundamentalnej odbył się w Rzymie w 1995 roku.

tak więc wiara, chociaż nie opiera się na rozumie, nie może oczywiście bez niego istnieć”⁷. W tej tak ważnej sprawie Ojciec święty odwołał się do klasycznego tekstu Pierwszego Listu św. Piotra: „(...) bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która jest w was” (3, 15). Tekst ten jednak bardziej akcentuje racjonalną motywację wiary w otwarciu na drugich niż jej wewnętrzną strukturę w immanentnej relacji do istoty wiary akceptującej objawiającego się Boga właśnie ze względu na Jego autorytet, a nie ze względu na zewnętrzne wobec niej poznanie rozumu naturalnego. Encyklika, jak widzieliśmy, wyraża to dość nieokreślonym stwierdzeniem, że rolą teologii fundamentalnej jest „usprawiedliwienie i wyjaśnienie relacji między wiarą a refleksją filozoficzną” (FR 67). Przy niewątpliwym więc usankcjonowaniu i afirmacji teologii fundamentalnej, przytoczona formuła jest naprzód rozwiązaniem trudnego problemu, który klasyczna teologia zamykała w pytaniu o *ultima resolutio fidei* – ostateczne podstawy aktu wiary.

Jan Paweł II kładł natomiast większy nacisk na światło Objawienia i na doskonalenie przez nie poznania filozoficznego w zakresie fundamentalnych zasad egzystencji człowieka. A oto wymowny pogląd Ojca świętego z *Fides et ratio*: „Badając Objawienie i jego wiarygodność, a zarazem odpowiadający mu akt wiary, teologia fundamentalna winna wykazywać jak w świetle poznania uzyskanego dzięki wierze można dostrzec pewne prawdy, do których rozum dochodzi już w drodze samodzielnego poszukiwania” (67). Oznacza to wyraźne poszerzenie przestrzeni zadań naszej dyscypliny – poszerzenie, którego fundamentalistyka raczej nie brała pod uwagę.

Jeszcze wyraziściej rysuje się nie tyle poszerzenie, co przypomnienie fundamentalistycy tego, co stanowiło jej zasłużoną pierwotną postać. Chodzi o żarliwie uprawianą od początku chrześcijaństwa, a od średniowiecza przecież całkowicie zaniedbaną dziedzinę racjonalnej obrony chrześcijaństwa, a mianowicie apologię. Precyzyjnie przedstawia to Papież w liście do uczestników kongresu lubelskiego⁸ zwracając uwagę

⁷ Tamże nr 4.

⁸ Drugi Międzynarodowy Kongres Teologii Fundamentalnej „Chrześcijaństwo jutra” odbył się w Lublinie w 2001 r. Kongres zorganizował Instytut Teologii Fundamentalnej KUL.

na to, że „gdy spod pióra św. Tomasza z Akwinu wyszła *Summa contra gentiles*, apologia chrześcijańska zaczęła przekraczać ramy religijnego sporu i coraz częściej podejmowała próby pozytywnego określenia fundamentów wiary chrześcijańskiej”⁹. Dodajmy, że weszła ona na tory aktualnie funkcjonującego modelu teologii fundamentalnej poprzez fazę apologetyki. Słusznie też Jan Paweł II potwierdził, że prawie całkowity zanik apologetyki – zwłaszcza w XX wieku – próbowano nawet łączyć z II Soborem Watykańskim¹⁰.

Można więc powiedzieć, że Jan Paweł II, żarliwie apelując o renesans apologetyki, realizujący się w ramach uprawiania klasycznego wywodu teologicznofundamentalistycznego, zarysował nową epokę w teologii fundamentalnej, dobitnie wskazując na konieczność powrotu czy odbudowania tego, co w trudnym okresie początków chrześcijaństwa stanowiło ważny i doniosły fragment chrześcijańskiej refleksji teologicznej. Epoka apologetów (II i III wiek) przedłużyła się na następne wieki i na działalność wielkiej patrystyki.

Ta ważna i doniosła – z perspektywy teologii w ogóle, a teologii fundamentalnej w szczególności – inicjatywa posiada bardzo konkretne źródło. Stanowi je aktualne zapotrzebowanie właśnie na apologię skierowaną do współczesnego człowieka, podlegającego gwałtownej i wielokierunkowej ewolucji – od transformacji językowej i filozoficznej poczynając, a na technice, ekonomii, psychologii i polityce kończąc. Nadto wszystko to zdominowane jest przez gwałtowny rozwój nauki i techniki. Człowiek współczesny realnie, choć w różnym stopniu i zakresie, staje z tym bagażem nowych życiowych doświadczeń wobec problematyki religii, Boga i chrześcijaństwa – z jego zaskakującą i bulwersującą człowieka problematyką Boga Wcielonego, objawiającego się w Chrystusie. I w tej z gruntu nowej, zaskakującej go konfrontacji nowoczesności z odwiecznym fenomenem religijno-chrześcijańskim, człowiek czuje się bezradny. Z tej bezradności winna go więc usiłować wydobyć właśnie poszerzona o apologię teologia fundamentalna.

⁹ JAN PAWEŁ II. *List do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej* s. 11.

¹⁰ Tamże.

Szeroką płaszczyznę dla tego fermentu ideowego, który chrześcijaństwo już w przeszłości wielokrotnie przeżywało, rysuje encyklika *Fides et ratio* w rozdziale *Relacje między wiarą a rozumem*, z wymownym podtytułem: *Najważniejsze etapy spotkania między wiarą a rozumem*.

Konkretnie jednak ten swoisty klimat duchowy współczesnego świata, który determinuje dzisiejszą teologię fundamentalną do wzięcia pod uwagę w swoim programie apologii, zaprezentował Ojciec święty w ważnym dla fundamentalistyki, wspomnianym liście do kongresu lubelskiego. Oto kluczowy fragment diagnozy współczesnego świata, który stanowi dla teologii fundamentalnej imperatyw zainteresowania się uprawianiem apologii: „W naszych czasach, gdy niezmiernie dynamicznie rozwijają się wszystkie gałęzie wiedzy, nauki techniczne zaskakują wielkimi możliwościami badań, a demokratyzacja życia społecznego w wielu krajach pociąga za sobą również negatywny skutek w postaci relatywizacji zasad, człowiek wierzący staje wobec nowych pytań i nowych wyzwań, które go niepokoją i są powodem wątpliwości, a nawet niewiary”¹¹. Konkluzja jest oczywista: „Ta rzeczywistość nie może nie prowokować teologów do wzmózonej pracy (...). Jest to pierwsze zadanie teologii fundamentalnej”¹². Sprawa jest więc jasna: zawsze zakres badań teologa winien poszerzać się według schematu teologii zarówno *ad intra* i *ad extra*. Ten wniosek stwarza natomiast przesłankę dla konkludującego pytania, które będzie stanowiło następną część mojego artykułu.

II. JAK JAN PAWEŁ II OCENIAŁ ZNACZENIE NASZEJ DYSCYPLINY NA OBECNYM ETAPIE ŻYCIA KOŚCIOŁA I FUNKCJONOWANIA TEOLOGII?

Punkt wyjścia powinien stanowić fakt wyrażonego w okresie przed-soborowym upadku prestiżu naszej dyscypliny tak w pierwszym, jak i w drugim wymiarze. Czyż na wzmiankę o teologii fundamentalnej nie słyszało się pytania połączonego z nieukrywanym zdziwieniem: a co

¹¹ Tamże s. 11n.

¹² Tamże s. 12.

to takiego? Niewątpliwą przyczynę tego zjawiska stanowił ten ważny człon określenia naszej dyscypliny, a mianowicie przymiotnik fundamentalna. Kojarzono go z jakimś rodzajem fundamentalizmu religijnego. Do tego dochodziło pojawianie się w niektórych kręgach teologii tendencji relatywizująco-eklektycznych, pojmujących w opaczny sposób zasadę dialogu i tolerancji.

W tych warunkach pogląd Jana Pawła II na teologię fundamentalną nosi znamię przełomu.

I tak w liście z okazji II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w Lublinie – z 15 września 2001 r. – stwierdzał On, że teologia fundamentalna jest niezmiernie ważną dziedziną myśli religijnej i precyzował, że wykazuje ona „w oparciu o rozumowe argumenty wiarygodność Objawienia Bożego, które realizuje się w Jezusie Chrystusie”¹³. Stara się więc ona, „aby wiara chrześcijańska była przeżywana w sposób rozumowy godny ludzkiej osoby”¹⁴. A zatem uzasadnianie wiarygodności Objawienia chrześcijańskiego i zapewnienie wierze cechy rozumności stanowią podstawę tak wysokiej rangi uprawianej przez nas dyscypliny teologicznej w refleksji religijnej. A do tych dwu funkcji, tak wysoko ocenionych w roli teologii fundamentalnej, dochodzi jeszcze trzecia, aktualnie odrestaurowana, a mianowicie apologia prawd objawionych. Chodzi więc o wysiłek zmierzający do odkrywania na drodze refleksji intelektualnej bogactwa treściowej zawartości Objawienia – w jego poszczególnych elementach i kompleksowo ujętej całości. Sięgnięcie do wielkich przykładów chrześcijańskiej starożytności (Tertulian, Justyn, Augustyn) czy kontr-reformacji (Robert Bellarmin, Stanisław Hozjusz, Czesław Sokołowski, a później bp Jean Baptiste Lacordaire, François Fenelon) mógłby stanowić zachętę i sposób realizowania tego członu teologii fundamentalnej. Jednak, co najważniejsze, zwrot ku twórczości apologijnej stanowiłby ważny czynnik kształtowania wyraziście zarysowanej świadomości chrześcijańskiej religijności. W konsekwencji więc oba segmenty Jan Paweł II nazywa w liście do kongresu lubelskiego „palącym wyzwaniem dla współczesnej teologii fundamentalnej”¹⁵.

¹³ Tamże s. 11.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże s. 12.

W liście lubelskim obecny jest jeszcze jeden współczynnik doniosłości fundamentalistyki teologicznej – nadawanie jej funkcji „strażniczki tożsamości chrześcijaństwa”, która sprawia, że religia w wydaniu wiary chrześcijańskiej nie może być traktowana w żadnym razie jako religianctwo, wypreparowane i pozbawione wyrazistej motywacji intelektualnej, a więc autentycznej racjonalności. Wprost przeciwnie: w wyniku prawidłowo przeprowadzonego wywodu teologicznofundamentalnego wiara i życie chrześcijańskie zyskują solidną podstawę rozumową, a zarazem wyrazisty kształt decydujący o tożsamości.

Reasumując, można powiedzieć, że Wielki Jan Paweł II był prawdziwym i szczerym promotorem teologii fundamentalnej, czego najbardziej przekonującym dowodem jest fakt, że w swojej nieurzędowej, ale przecież papieskiej działalności pisarskiej uwzględniał jej osiągnięcia, choć czynił to w swoisty sposób.

III. PAPIEŻ APOLOGETA

Może to wyglądać na coś w rodzaju nadinterpretacji, ale wydaje się, że publikacja papieska *Przekroczyć próg nadziei* jest nie tylko wyrazem papieskiego *credo*, ale i przykładem współczesnej postaci wywodu teologicznofundamentalnego. Wywód ten – od strony treściowej – obejmuje wszystkie kluczowe zagadnienia wchodzące w skład przedmiotu zainteresowania klasycznej fundamentalistyki (Bóg, religia, Objawienie, Chrystus, Kościół), ale Jan Paweł II stosuje reguły, według których – Jego zdaniem – powinien ten przedmiot być współcześnie traktowany: zrozumiały język, wyczulenie na mentalność współczesnego człowieka, otwartość i dialog. Wiadomo, że *Przekroczyć próg nadziei* – od strony urzędowo-formalnej – nie jest dokumentem ściśle rozumianego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ale jest wymownym świadectwem przekonań Wielkiego Papieża, a zarazem znamienym wzorem dla współczesnego uprawiania naszej dyscypliny.

Oczywiście nie zamierzam szczegółowo omawiać całej problematyki poruszonej w tej popularnej i wręcz rozchwytywanej papieskiej publikacji, a skoncentruję się na jednym jej członie, który wyraźnie kore-

sponduje z głównym nurtem naszej refleksji nad papieskimi inspiracjami dla teologii fundamentalnej. Jest nim problem Chrystusa – z jego konsekwencjami, obejmującymi problem Boga i problem dwu formuł Jego pojmowania, zdecydowanie odbiegających od chrześcijańskiej wizji Boga, wynikającej ze źródeł nowotestamentalnych. Pragnę więc skupić uwagę na – moim zdaniem – kluczowych fragmentach wspomnianego wywiadu, którego udzielił Jan Paweł II. Żywiąc przekonanie, że w bogato zapowiadających się wypowiedziach innych punkt ten zostanie wyczerpująco przeanalizowany, ograniczę się tylko do jego ramowego omówienia, koncentrując swą uwagę na kilku węzłowych elementach.

Punkt wyjścia niewątpliwie stanowi jedno z pytań V. Messoriego. Zawiera ono dwa zasadnicze człony. Pierwszy obejmuje klasyczne pytanie, jakie stawia sobie teologia fundamentalna. Wyraża się ono w schemacie: problem Boga, problem Chrystusa i problem Kościoła.

Człon pierwszy wyraża więc klasyczne sformułowanie katolickiej postaci wiary, umotywowanej przez wybór fundamentalny, streszczający się w tezie, że „Bóg istnieje, że przemówił przyjąwszy ludzkie ciało w historycznej postaci Jezusa z Nazaretu (...) i żyje, i działa w «ciele» Kościoła”. Człon drugi przyjmuje już postać pytania, czy człowiek może – i w jaki sposób – dojść do przekonania, że Bóg naprawdę istnieje¹⁶.

Pierwszy problem rozwiązuje Papież w dwu punktach: 4 i 5. Podejmują one sprawę poznawalności Boga. Przeprowadziwszy wnikliwą prezentację historii tego zagadnienia w myśli filozoficznej, od epoki myśli greckiej, poprzez chrześcijaństwo ze św. Tomaszem na czele, aż do epoki nowożytnej (z filozofią współczesną włącznie), ostatecznie konkluduje On, że „nie można pomyśleć człowieka bez tego odniesienia do Boga, które jest dla niego konstytutywne”¹⁷.

Optymalne, zakotwiczone już w Piśmie Świętym Starego, a zwłaszcza Nowego Testamentu rozwiązanie przynosi chrześcijaństwo w tajemnicy Chrystusa, Boga-Człowieka. W tej tajemnicy przełamana została w sposób zaskakujący – by nie powiedzieć wręcz nieprawdopodobny – możliwość docierania człowieka do pełnej prawdy o Bogu. O tym, że bariera

¹⁶ JAN PAWEŁ II. *Przekroczyć próg nadziei* s. 41.

¹⁷ Tamże s. 46.

taka istniała, wyraźnie mówi Stary, ale i Nowy Testament. Dobitym tego dowodem – stwierdza Papież za Messorim – jest prawda o ukrywaniu się Boga. Jej przykładem jest Mojżesz i jego „przygoda” z ukrywającym swoje oblicze Jahwe. Ale i w Nowym Testamencie padają słowa: Boga Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten komu Syn objawi (por. Mt 11, 27). „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Mnie” (J 14, 6). Papież wyraził to lapidarnie: „Mądrość Boża udziela się stworzeniom, a równocześnie nie odsłania przed nimi swojej tajemnicy”.

Dopiero w Chrystusie i przez Chrystusa – Boga, który przyjął postać człowieka, dokonuje się radykalny przełom. Bóg dokonuje samoobjawienia właśnie w człowieczeństwie posłanego przez Niego Syna. Papież mówi wręcz o „prowokacji” ze strony Boga: „prowokacja pochodzi od Boga samego, bo przecież On naprawdę stał się człowiekiem w swoim Synu, narodził się z Dziewicy i właśnie w tym narodzeniu, a w szczególności przez krzyż i zmartwychwstanie, samo-objawienie się Boga osiągnęło swój zenit”¹⁸. Śmiałe i mocne słowa, ale Papież wiedział do czego się odwołać, aby je potwierdzić: do bulwersujących – patrząc z ludzkiej perspektywy – słów samego Chrystusa, skierowanych do oniemiałych apostołów: „Dlaczego mówicie «pokaż nam Ojca»? Czy nie wierzycie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?” (J 14, 9.11). „Słowa Chrystusa idą bardzo daleko” – stwierdza słusznie Papież i pyta: „Czy jednak (...) Bóg mógł pójść dalej w swojej kondescendencji, w swym zbliżaniu się do człowieka (...)? (...) Wydaje się, że poszedł najdalej, jak tylko mógł, dalej już iść nie mógł”¹⁹.

Zostańmy na moment przy tej konstatacji. Jest ona prawdziwa i umotywowana, bo mająca swoje oparcie w Pierwszym Liście do Koryntian (1, 23), a także genialnie odkrywczą w stwierdzeniu, że Chrystus nie mógł pójść dalej ze względu na możliwości ludzkiego poznania, bo „człowiek nie jest zdolny znieść nadmiaru tajemnicy”²⁰. A tragicznym dowodem tego są dwie wielkie religie teistyczno-mozaistyczne, a mianowicie judaizm oraz islam. „I jedni, i drudzy nie mogą przyjąć Boga, który jest tak bardzo ludzki – stwierdza Ojciec święty. – Protestują: «To nie przystoi

¹⁸ Tamże s. 48.

¹⁹ Tamże s. 49.

²⁰ Tamże.

Bogu». «Powinien pozostać absolutnie transcendentny, (...) czystym Majestatem – owszem» Majestatem pełnym miłosierdzia, ale nie aż tak, żeby sam płacił za winy swojego stworzenia, za jego grzech²¹.

Cytuję te myśli papieskie, bo każda z nich stanowi prawdziwą perłę genialnie realizowanej apologetyki i wzorzec – może niedościgły, ale godny naśladowania przez katolickich fundamentalistów na miarę ich ludzkich możliwości. Czy nam się to uda? Nie wiadomo. W każdym razie warto próbować, a nawet bardzo trzeba.

BIBLIOGRAFIA

- JAN PAWEŁ II: *Encyklika „Fides et ratio” o relacjach między wiarą a rozumem*. Watykan 1998.
- *List do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w 125 rocznicę Konstytucji dogmatycznej „Dei Filius”*. RTKUL 47:2000 z. 9 s. 9-12.
 - *List do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. RUSECKI, K. KAUCHA, I. S. LEDWOŃ, J. MASTEJ. Lublin–Kraków: Wydawnictwo „M” 2002 s. 11-13.
 - *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*. Lublin: RW KUL 1994.
- NAGY S.: *Papież z Krakowa*. Częstochowa 1997.
- *Ty jesteś Piotr. Srebrny Jubileusz Pontyfikatu Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2003.

ZUSAMMENFASSUNG

Die hiesige Aussage beruht nicht auf persönliche Beziehungen zu Johannes Paul II, sondern darauf, was er über die Fundamentaltheologie geschrieben und in ihrem Bereich persönlich gewirkt hat. In erster Reihe knüpft sie an seine Worte an, die er bei zwei Internationalen Symposien in Rom und in Lublin geäußert hat, wie auch an die Enzyklika *Fides et Ratio*. Diese Worte heben die

²¹ Tamże.

Wichtigkeit der Fundamentaltheologie beim Korrekten Ablauf des Glaubensvorgehens. Andererseits weisen sie auf ihr klassisches Verständnis hin – als die Disziplin, die auf dem Weg logischen Denkens die Glaubwürdigkeit des Glaubens begründet.

Im zweiten Teil dieser Aussage wurde der Papst als jener dargestellt, der die Fundamentaltheologie in einer von ihm sehr empfohlenen Form persönlich aufgegriffen hat, u. zw. der Apologie. Grund für die so verstandenen Erwägungen stellt das Interview dar, das er Vittorio Messori für das Buch *Die Schwelle der Hoffnung überschreiten* gewährt hat. Zielzweck dieses Interviews war es, die Rationalität des Inhaltes des christlichen Glaubens darzustellen. Beispiel, das analysiert wurde, ist die Frage mit Bezug auf Christus den Gott-Menschen, also auf das Geheimnis Gottes, der Menschheit entgegengeht, indem Er zu einem ihrer Vertreter geworden ist. Das Paradox dieser Lösung bildet den wesentlichen Unterschied zwischen dem Christentum und dem Mosaismus und Islam, und ist daselbst ein seriöses Argument, das für die Glaubwürdigkeit des Christentums spricht.